Nr 258. ROK 1839. SOBOTA 9 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Opieki N. M. P.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Ludomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
8	6	27 5, 593	+ 0, 6	1, 98	Pn Wschodni średni	Pochmurno	Deszcz
	2	6, 173	+ 0, 6	1, 84	WPn wschodni średni	,,	
	10	6, 732	+ 0, 3	1, 92	,, mocny	,,	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 23 Października.* —

Cabrera jak utrzymują miał otrzymać od stronnictwa legimistowskiego we Francyi milion franków.

Gazeta prawna *le Droit* potwierdza pogłoskę o odrzuceniu prośby o ułaskawienie podanej przez adwokata Peytel i dodaje: »Prośby o ułaskawienie zwykle są przedmiotem ścisłego i sumiennego roztrząsania w biurach kancellaryi państwa i wszystkie szczegóły występku, albo zbrodni, wiadomości względem poprzedniego życia skazanego, względem jego rodziny i pochodzenia, zbierane są z największą gorliwością w stosownym raporcie, który przeznaczony jest dla ministrów; ale szczególniéj przy prośbach o ułaskawienie skazanych na śmierć, ścisłość pod tym względem bywa zachowaną; raporta względem takich próśb, i całe akta processu przedstawiane bywają królowi, ktory je przegląda z największą uwagą. Prośba podana w imieniu p. Peytel uległa staranniejszemu niż zwykle roztrząsaniu. Pan Desclozeaux, dyrektor spraw kryminalnych i ułaskawień, sam układał przedstawiony królowi raport, ale jakkolwiek raport ten obejmował wszelkie kwestye tego pamiętnego processu, w ich najdrobniejszych szczegółach, jednakże uznany został za niedostateczny. Król przesłał gabinetowi akta z swojemi uwagami, i żądał powtórnego raportu. Po podaniu tego drugiego raportu i najtroskliwszém przejrzeniu raz jeszcze akt processu, prośby o ułaskawienie została odrzuconą.

Stefanija Girondelle nie została przeniesioną do Salpetriere, ale do szpitalnego aresztu St. Łazarza. Lekarze ciągle jeszcze odwiedzają ją codziennie, dla poznania dokładnie stopnia jéj umysłowéj słabości.

W jednym z tutejszych dzienników czytamy: »W liście prywatnym z Konstantynopola donoszą nam, że Admirał Roussin uczuł się bardze dotkniętym swojem odwołaniem, a mianowicie sposobem, w jaki o tém został uwiadomiony. Miał on postanowić opuścić Konstantynopol nie czekając przybycia swego następcy, a następnie ogłosić drukiem usprawiedliwienie swego postępowania. Gabinet ma być bardzo niespokojny o dalsze postępowania admirała Roussin. Bezwątpienia przypominają sobie ministrowie tłumaczenia do jakich widział się przymuszonym pan Guilleminot po odwołaniu go; a przytem pewni są, że panu Roussin nie trudno będzie

dowieść, że zawsze działał stósownie do udzielonych mu instrukcyj.

Hrabia Toreno, wczoraj z rodziną swoją opuścił Paryż wracając do Madrytu.

Podpułkownik Stenilhes, który już dawniéj po dwakroć z poleceniami rządu francuzkiego udawal się do Espartera, został wczoraj jako goniec posłany do Madrytu.

Piszą z Konstantyny 13 b. m. Xiąże Orleans przybył tu wczoraj. Jego przejażdżka po naszéj prowincyi wyrównywa ciągłemu tryumfowi. Orszak jego powiększa się codziennie, przybywaniem licznych naczelników pokoleń. Kiedy się zbliżał do naszego miasta, wyszli na przeciw niego kalifowie i szejkowie prowincyi, na czele mieszkańców. Przed każdą korporacyą niesiono trójkolorową chorągiew podobnież przed muftiemi i ulemami. Żywość w téj ludności zwykle tak ociężałéj, szczególniéj przez to obudzoną była, że xiąże ułaskawił pięciu najznakomitszych mieszkańców, którzy byli skazani na śmierć, z powodu korespondencyi z Ahmedem. Dziś jako w rocznicę wzięcia Konstantyny, xiąże odbywał przegląd wszystkich wojsk, i następnie udzielił czterem najznakomitszym kalifom albo szejkom krzyż legii honorowéj. Pysznili się oni z tego dowodu odznaczenia i zapewnili na nowo że duszą i ciałem oddani są królowi Francyi. Nawet Ben Aisza który tak dzielnie bronił przeciw nam Konstantyny, tudzież 90 letni Marabut El Belid, otrzymali krzyż legii honorowéj! Jaka nagła zmiana w tak krótkim czasie! Xiąże Orleanu pojutrze uda się w dalszą podróż do Mileh i Setif.

— *Dnia 24 Października* —

Wczoraj uwięziono kilku karlistów hiszpańskich, którzy bez pozwolenia rządu bawili w Paryżu.

Podług *Eclaireur de la Mediterranée*, admirał Baudin 15 listopada, okrętem liniowym *l'Ocean* odpłynąć ma z portu Brest. W tymże czasie okręty *Neptun* i 3 *Suffren* mają udać się do Tulonu, gdzie połączą się z niemi okręty *Algier* i *Marengo*. Trzy okręty linijowe pod rozkazami jednego kontr-admirała mają tworzyć dywizyą rezerwową, która stać będzie w Marsylii w gotowości odpłynienia za pierwszym rozkazem.

— *Madryt 17 Października.* —

W zeszłą niedzielę, donna Izabella i jéj siostra Infantka Ludwika Ferdynanda, otrzymały Sakrament Bierzmowania z rąk patryarchy indyjskiego w kaplicy pałacu.

Obieg gońców między Madrytem i Paryżem, jest teraz bardzo ożywiony, i tycze się bezwątpienia przyszłego położenia don Carlosa. Tutejszy poseł w Paryżu, margrabia Mirlaflores, który w tym samym urzędzie podpisywał poczwórny traktat, ma jak utrzymują w wyższych tutejszych towarzystwach, otrzymać order złotego runa i tytuł xięcia.

W liście hrabiego Villemur, czytamy obronę Cabrery przeciw czynionym mu zarzutom okrucieństwa, piszący dowodzi przykładami, że dowódca ten z wziętemi w niewolę krystynistami obchodzi się w sposób bardzo ludzki, i broni ich przeciw własnym swoim żołnierzom. W liście tym także donoszą, że artylerya i oddział inżynierów Cabrery, zostają pod dowództwem oficera niemieckiego imieniem Rahden, który niadawno jeszcze w liście swoim oświadczył: »Bezwątpienia nie można walczyć bez żołnierzy, i jeśli nasze wojska, przeciw wszelkiemu spodziewaniu, opuszczą nas, wtedy wszystko będzie straconem; ale przynajmniéj hrabia Morelli i ja nie przeżyjemy podobnego nieszczęścia i raczéj zginiemy na wyłomie.«

Znaczna liczba krystynistowskich oficerów którzy chcieli się z tąd udać do armii w Aragonii, została napadniętą w drodze przez Karlistów i po rozpacznéj obronie, wszyscy do jednego zostali wymordowani.

— *Konstantynopol 1? Października.* —

(Journal de Smyrne.) W wyższych towarzystwach politycznych tutejszych, panuje ciągle zupełne milczenie, albowiem instrukcye, które bezwątpienia mocarstwa prześlą swoim posłom, dla zawiadomienia ich o swoich ostatecznych postanowieniach, jeszcze nie nadeszły. Ministrowie sułtana zgromadzają się często i trudnią się częścią stanem politycznym częścią poprawkami i ulepszeniami o jakich od niejakiego czasu jest mowa.

Sułtanka Salide, siostra sułtana i małżonka Halil paszy, dać ma świetną ucztę dla swego dostojnego brata, do któréj czynią wielkie przygotowania.

Względem odwołania admirała Roussin z Konstantynopola, tak mówi *Journal de Smyrne*: »Ubolewać tylko możemy nad krokiem uczynionym przez rząd francuzki. Wyznajemy dziennikom francuzkim i gabinetowi, że wiadomość ta uczyniła na nas bardzo niepomyślne wrażenie dla gabinetu i polityki

jakiéj on w tych okolicach trzymać się zamierza. Dzienniki zarzucają admirałowi Roussin, że popełnił niektóre błędy, ale nie chcą przyznać, że te błędy pochodzą od samego gabinetu. Czyliż dzienniki nie wiedzą że ani gabinet 15 kwietnia, ani 12 maja nie wiedział nigdy istotnie czego chce na wschodzie, i że jego chwiejąca się polityka sprowadziła obecny stan rzeczy? Smutnie jest widzieć, że teraźniejszy rząd chce, aby jego poseł w Konstantynopolu odpowiedział za błędy, które sam gabinet popełnił, i że tym sposobem potępia własne swoje dzieło. Przy rozmaitości interesów, które się obecnie krzyżują w Konstantynopolu, w tak krytycznéj, tak ważnéj chwili; oddalać posła z urzędu, który od sześciu lat trzyma w swych rękach wątek wszystkich układów, który poznał obyczaje i wyobrażenia turków, to zdaje nam się pospiechem nad którego ważnością, można się było dojrzaléj zastanowić. Samo imie admirała Roussin było rękojmią dla porty, jego charakter i nieugiętość więcéj niż raz niweczyła intrygi i okazał się on zawsze stosownym do okoliczności, w jakich się znajdowaliśmy. Jeśli nie zawsze mógł być panem siebie, nie jemu to zarzucać należy ale dwóm gabinetom, których oczekująca i chwiejąca się polityka, przeszkodziła admirałowi chwycić się energicznych kroków. Nie należy zatém gabinetowi ganić postępowania posła. Pan Pontois jest niezaprzecznie szanownym, więcéj nawet, pełnym talentu mężem, ale jakkolwiek wielką byłaby zręczność, bystry rozsądek i takt tego dyplomata, zbywa mu na doświadczeniu pod względem rzeczy i ludzi między którem̄i ma przebywać. Kwestya wschodnia jest dla niego zupełnie nową i obawiać się należy, aby przybywając do Konstantynopola z wyobrażeniami jedynie teoretycznemi, pomimo całéj swojéj gorliwości i talentów, nie rozbił się o doświadczenie tych, którzy przez długi czas z interessami Turcyi specyalnie się obeznali. Gabinet francuzki żałować może będzie tego kroku, ale już wtedy będzie za późno. Jakkolwiek bądź dzienniki, paryzkie powinny były z większą łagodnością i sprawiedliwością sądzić o postępowaniu posła, który przez lat sześć reprezentował Francyę w najgodniejszy sposób i bronił jéj interesów z godną wszelkich pochwał gorliwością. Admirał Roussin oddalając się ze swojéj posady zabiera z sobą szacunek i sympatyę wszystkich, którzy go znali, całego ciała dyplomatycznego równie jak porty, i wszyscy Francuzi, którzy mieszkają w Lewancie, z żalem uważają jego oddalenie.

Admirał Lalande otrzymał rozkaz oddania do rozporządzenia admirała Roussin, fregaty *Amazone*, którą tenże ma wrócić do Francyi. Fregata rzeczona, oczekuje tylko firmanu, aby udać się do Konstantynopola.

Eskadra francuzka pod admirałem Lalande ciągle stoi pod Besica i zapewne nie opuści tego stanowiska przed końcem b. m. Kilka okrętów angielskich wypłynęło do Smyrny, ale wkrótce mają napowrót połączyć się z resztą eskadry.

— *Alexandrya* 26 *Września.* —

Ostatnie doniesienia z Syryi nie zdają się pozwalać przypuścić żeby Ibrahim pasza w téj chwili miał zamiar postąpić naprzód. Heran jest znowu w wzburzeniu, szczególniéj góra Leggra, w Hebron wszystko stoi pod bronią. Ibrahim żąda oddania wszelkiéj broni pod pozorem że mieszkańcy napadali karawany i rabowali je. Szerif pasza gubernator Syryi z 10,000 ludzi i trzema batalionami artyleryi, poszedł w dniu 16 z. m. z Damaszku w góry. Ibrahim stoi ciągle w Marasz ale jego korpusy które stały w Bir i Orfa, miały cofnąć się na tę stronę Eufratu. Ibrahim oczekiwany był w Aleppo i utrzymują że wkrótce cofnie się z całém wojskiem w głąb Syryi, zostawiwszy tylko małe garnizony w Marasz, Bir, i Orfa których nie chce całkiem opuścić. Powodem tego odwrotnego poruszenia ma być niedostatek żywności dla wojska.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Józefy Bendowéj wdowy, jako matki i opiekónki małoletnich dzieci po szymonie Bendzie pozostałych, niemniéj, w imieniu własnem działającéj; sprzedany zostanie w Trybunale przez publiczną licytacyą dom w przedmieściu Piasek na Groblach przy Krakowie w gminie IX. pod L. 218 stojący, do Tekli Sropińskiéj Marcina Sropińskiego małżonki należący, a to na satysfakcyą summy 1,200 złp. procentów, kosztów prawnych i exeku-

cyjnyah do obligu notaryalnego dnia 8 lipca 1835 r. przypadającej. Dom ten Nro 218 oznaczony graniczy od wschodu z drogą prowadzącą od Zamku Krakowskiego ku Wiśle, od południa z domem N: 219 Walentego Kopcińskiego, na zachód z drogą publiczną prowadzącą koło portu, na pólnoc z domem N. 217 Macieja Sasorskiego własnym, zajęty został przez komornika Karola Koisiewicza dnia 23 kwietnia 1838 r. poczem zapadły wyroki Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa dnia 1 czerwca 1838 r. zaoczny tegoż sądu dnia 10 września 1838 r. w oczny; Sądu Appellacyjnego dnia 8 listopada 1838 r. tegoż sądu dnia 17 stycznia 1839 r. woczny, i Sądu III Instancyi dnia 16 maja 1839 r. co do taxacyi, wreszcie Trybunału I Instancyi dnia 24 lipca 1839 r. zaoczny, i tegoż sądu dnia 27 września 1839 r. ustanawiające cenę i zatwierdzające warunki następujące:

1) Cena szacunkowa zajętego domu pod L. 218 w przedmieściu Piasek na Groblach w gminie IX miejskiéj położonego ustanawia się w summie złp. 3000 która w razie braku pretendentów na pierwszéj i drugiéj licytacyi dopiero na trzecim terminie zniżoną zostanie do 2/3 części, od którój natychmiast zacznie się licytacya.

2) Chcący licytować złoży na *vadium* 1/10 część summy szacunkowéj, to jest złp. 300 które wrazie niedotrzymania warunków następnych utraci, a nowa licytacya na szkodę i stratę jego nigdy na zysk ogłoszoną zostanie. Władysławowi Majeranowskiemu służy prawo licytowania bez składania *vadium* gdyby się z chęcią licytowania oświadczył.

3) Nabywca zapłaci podatki z r. ostatniego do skarbu publicznego z przywilejem, a resztę stósownie do klassyfikacyi; niemniéj zapłaci koszta wszelkie na skutek oznaczenia takowych przez sąd za kwitem adwokata sprzedaż popierającego które potrąci sobie z szacunku wylicytowanego.

4) Szacunek resztujący nabywce wypłaci z procentem 5/100 od daty zalicytowania na skutek prawomocnéj klassyfikacyi.

5) Widerkauffy jakie produkowane byćby mogły zostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentów 5/100 od daty licytacyi.

6) Nabywca otrzyma dekret dziedzictwa gdy dopełni warunku trzeciego, to jest oprócz złożonego *vadium*, zapłaci koszta i podatki z roku ostatniego.

7) Na pierwszym i drugim terminie ofiarujący cenę szacunkową otrzyma przysądzenie stanowcze.

8) Każdemu wolno wciągu tygodnia od daty licytacyi stósownie do przepisów prawa zaofiarować 1/4 część nad wylicytowany szacunek, część tę składając w depozyt sądowy.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy następujące termina:

1. na dzień 9 stycznia)
2. na dzień 12 lutego (1840 r.
3. na dzień 12 marca)

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swoje odbywającego.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w *vadium* stawić się zechcieli, równie wzywają się wszyscy wierzyciele i prawa rzeczowe mieć mogący aby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi na Audyencyi Trybunału załączywszy tytuły sobie służące produkcye poczynili z ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 26 października 1839 r.

Janicki.

W dniu 15 listopada 1839 r. o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennice zwanym sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości; jako to: wóz kompletny kuty, obrazy, i rozmaita stolarszczyzna, oczem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 8 listopada 1839 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Losów do pierwszéj Klassy Loteryi Klassycznéj W. M. Krakowa dostać można w kantorze podpisanego przy ulicy Floryańskiéj w domu sukcessorów Sapalskich.

A. *Bronikowski.*

☞ Adwokat *Franciszek Starzycki*, przeniósł swoje mieszkanie i kancellaryą z ulicy Brackiéj na Stradom do domu Wgo Rosenzweiga pod N. 18, na drugiem piętrze.